



Tajemnicze zniknięcie w Tatrach: Pogotowie ratunkowe po noclegu w opuszczonym szałasie w Dolinie Cichej, wyrusza rano na dalsze poszukiwania. 1. M. Zaruski, 2. dr. L. Sawicki.

szego komisarza Kazimierza Dutczyńskiego, dając obchodem tym wyraz swych uczuć dla zasłużonego i światłego kierownika.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęło rano o godzinie 9 wręczenie darów, składających się z portretu jubilata i artystycznego tableau. Licznie zebrani koledzy i personal sekcyny *in corpore* oczekiwali szefa w odświętnie przybranej sali, gdzie wygłoszono szereg gorących przemówień, podnoszących zasługi jubilata jako kierownika tak ważnej instytucji i jego umiejętność rządzenia, oraz takt w objęciu. Do głębi wzruszony jubilat tą niespodziewaną owacją w ciepłych słowach podziękował za wyrazy życzliwości i uznanie, jakie go spotkało.

Uroczystość tę zakończyła zainicjowana przez wermistrzów składka na dar grunwaldzki.



Tajemnicze zniknięcie w Tatrach: Ekspedycja ratunkowa.

Tego samego dnia wieczorem podejmowano jubilata wieczornicą w salach klubu pocztowego. Szereg wygłoszonych toastów dał wyraz wielkiemu uznaniu, jakim się jubilat cieszy nie tylko u swych kolegów i podwładnych, lecz także u przełożonych i w sferach urzędnictwa pocztowego. W czasie bankietu przygrywała muzyka 56 pp. To też wobec serdecznego nastroju, jaki panował na wieczornicy, rozwinęły się po ukończonej biesiadzie ochocze tany, które przeciągnęły się do białego dnia.

Illustracja nasza przedstawia bankiet jubileuszowy na cześć komisarza Dutczyńskiego w sali Klubu pocztowego.

XIII. wycieczka artystyczna lwowskiego Chóru akademickiego.

Z pośród naszych drużyn śpiewaczych jest „lwowski Chór akademicki” bezsprzecznie jedną z najsympatyczniejszych, choć — zaznaczyć trzeba — i jedną z najbardziej oszczędzających się co do większych występów estradowych. W przeciągu kilku ostatnich lat nie było też zupełnie koncertów tego Towarzystwa we Lwowie. Dopiero ogłoszona niedawno zapowiedź jubileuszowego obchodu dziesięciolecia istnienia i rozpisany konkurs na utwory chóralne zdradziły tajemnicę tej skromności, pozornej tylko, bo o ile lwowski Chór akademicki przygotowuje obecnie dla Lwowa poważniejszy występ w sezonie jesiennym, to przecie nie zaniedbuje „zbierania laurów” w naszych miejscowościach kąpielowych, gdzie jest stale corocznym, zawsze mile witanym gościem. Tam to nawiązuje młoda drużyna owe nici sympatii, wiążące ją zarówno z publicznością naszą jak i gośćmi z innych stron Polski, w pierwszym rzędzie przez koncerty zdrojowe, które w latach ostatnich stanęły dzięki talentowi obecnego kierownika artystycznego p. Edwarda Jurczyńskiego na wcale wysokim poziomie artystycznym, a poza tem przez swoje reuniony, uznane powszechnie w kołach naszych pięknych kuracjuszek za „clou” zabaw w sezonie letnim.

Temu też przypisać należy, że mimo większej pracy wokalne, jaka go czeka w tym roku, lwow-

ski Chór akademicki pozostaje wiernym swej tradycji i rozpoczyna swoje turnée w pierwszych dniach sierpnia. Plan wycieczki prowadzonej przez przew. Chóru p. Hermana Fieberta, będzie obecnie nieco krótszy, niż zwykle, bo obejmie tylko Krynicę (2 go), Zegiestów (3 go), Zakopane (5 go) i Szczawnicę (7-go sierpnia). Na program koncertów, obok produkcji skrzypcowych pana Józefa Cetnara, artyści znanego zaszczytnie z lwowskiej estrady koncertowej, złożą się także w poszczególnych zdrojach występy bawiących tam artystów. Program wokalny, gdzie znajdują się utwory



Tajemnicze zniknięcie w Tatrach: Pogotowie ratunkowe przeszukuje lejek głębokości 50 metrów na stoku południowym Krzesanicy. (Fot. „Tatry”, Zakopane).

najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, więc: Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, Żeleńskiego, Galla, Maszyńskiego, Jareckiego, Noskowskiego, Walewskiego etc., będzie ponadto urozmaicony melodeklamacją (tłumaczenia Chopina i Karłowicza) oraz mnóstwem piosenek wesołych, którymi Chór akademicki na swych wycieczkach zwykł rozrzuć szafować.



XIII. wycieczka artystyczna lwowskiego Chóru akademickiego: Grupa członków Chóru: 1. dyrygent E. Jurczyński, 2. przewodniczący H. Fiebert.